

## Wróci wiosna, Baronowo

Kult

Mówisz, że cię miłość mierzi - zmierz mnie sobie, wołam, zmierz!  
!

Spójrz, powiadasz, to są piersi - kogóż natchnie taka pierś?  
A ja twierdzę - baronowo - wkrótce minie zima zła,  
Z wiosną zaczną się na nowo nasze słodkie trulla-la...  
Znowu będę twój don Diego, znowu księżyc, znowu bzy,  
Jak u Pawła Geraldiego: sitwa zmysłów, ja i ty.

I nie powie stary baron więcej do mnie "paszoł won!",  
Nie wypchnie na bruk z gitarą - bowiem w grobie leży on.  
Czarna kryje go pidżama, biedak gonił resztką sił  
I - jak stał - w salonie zamarzał, bo otwarty lufcik był.  
Zły baronie, dobrze tak ci - chciałeś naszą miłość zgnieść,  
Nasze słodkie koci-łapci, że tak powiem - naszą płeć.

Na złość tobie wiosną amor, co sekrety różne zna,  
Ukołysze nas tak samo w tym najśłodszym trulla-la.  
Aktualnie jeszcze zima - jakże nie lubimy zim!  
Nasze zmysły w karchach trzyma i rozkwitnąć nie da im.  
Ba! - przez całą Europę - "zimno" krzyczy dziad i wnuk  
I zawieszam się jak sopel pod okapem twoich nóg...

Lecz się nie martw, baronowo, już przemija zima zła,  
Rozpocznijmy znów na nowo nasze słodkie trulla-la!  
Trulla, trulla, trulla, trulla, trulla, trulla, trulla-la!  
Rozpocznijmy, ach, na nowo, nasze słodkie trulla - la!

Dziś widziałem - to nie farsa, dość już mamy takich fars -  
Jak jamniczek twój zamarzał, "siusiu" krzyczał, łkał i marzył,  
Więc go wzięłem na rączyny, otuliłem w ciepły puch,  
O, jamniczku mój jedyny, wycierpiałeś się za dwóch...  
Na pierś moją marmurową chodź jamniczku, gdy ci źle,  
A ty właśnie, baronowo, swym jamniczkiem zowiesz mnie.

Czemu dni wesołe nie są, czemu z oka płynie łza?  
Cierpliwości, baronesso, jeszcze miesiąc, jeszcze dwa,  
A powrócą nasze święta, jak najprędzej, pragnąłbym,  
Szał zmysłowy się rozpęta! Huknie harfa - rym cym cym!  
I pochłonie przepych kanap purpurowe serca dwa,  
W górę uszy, ukochana! Trulla, trulla, trulla-la!